

kompozycyjnych mielizn i nikłej siły przebicia tego materiału. Szkoda.

MAREK ŚWIRKOWICZ



PERFECT Z archiwum Polskiego Radia, vol. 20 - Nagrania koncertowe z 1981 roku

Polskie Radio

★★★★

Czytanka dla Janka: Lokomotywa z ogłoszenia; Wieczornym przeglądam moich myśli; Chyba być sobą; Nie igraj ze mną kiedy gram; Taniec dziesięciu dzieci; Białe życie; Nasza muzyka wzbudza strach; Ale wokoło jest wesoło; Chyba być sobą; Nie płacz Ewka; Wieczornym przeglądam moich myśli; Coś dzieje się w mej biednej głowie; Lokomotywa z ogłoszenia; Chyba być sobą; Nie igraj ze mną kiedy gram; Obracam w palcach złoty pieniążek; Taniec dziesięciu dzieci; Białe życie; Nie wiesz ci czegoś dzieć; Ale wokoło jest wesoło; Nie płacz Ewka; Bia, bia, bia; Chyba być sobą; Nasza muzyka wzbudza strach ■ Skład: Zbigniew Hołdys - g, woc; Grzegorz Markowski - woc; Ryszard Sygutowicz - g; Zbigniew Zawadzki - b; Piotr Situlewski - d; ■ Produkcja: nie podano

Ten album cieszy z kilku powodów. Z dostępnością na płytach CD nagrań klasycznego Perfectu (tego kierowanego przez Zbigniewa Hołdysa) jest dziś gorzej niż źle. Słynna płyta

Live z 1983 roku, podobnie jak debiutanckie album, do dziś nie ukazały się na srebrnych dyskach. Live April 1 1987 wyszedł, lecz od lat jest wyprzedany. Jedynym dostępnym materiałem jest płyta UNU. Dlatego nagrania koncertowe z 1981 roku są tym bardziej cenne. W dodatku mamy do czynienia z zapisem wcześniej niepublikowanym. I jest to pierwszy album koncertowy Perfectu zarejestrowany w składzie z pierwszej płyty, a więc z Ryszardem Sygutowiczem i Zbigniewem Zawadzkiem.

Z archiwum Polskiego Radia, vol. 20 przynosi zapis dwóch koncertów Perfectu. Pierwsza płyta to występ podczas Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu latem 1981 roku. Niemal czterdzieści pięć minut bardzo energetycznego koncertu, który otwiera niepublikowana aż do 1987 roku. Czytanka dla Janka. Różnie jest z jakością i wykonawstwem. Na początku nagranie sprawia wrażenie lekko przesterowanego, a w *Wieczornym przeglądam moich myśli* (następnej kompozycji wydanej na płycie dopiero w 1987 roku) panowie jakby na chwilę się rozjeżdżają. Bywa, że gitary nie stroją jak powinny (*Bańczenie życie, Nasza muzyka*

wzbudza strach). A jednak zupełnie to nie przeszkadza! Zresztą wspomniany, kultowy album Live też przecież nie był pozbawiony wpadek. A ta płyta przede wszystkim pokazuje, że Perfect zasłużył na sukces. Z arsenalem świetnych kompozycji – to dynamicznych (*Nie igraj ze mną kiedy gram, Lokomotywa z ogłoszenia, Ale wokoło jest wesoło*), to aranżowanych w stylu The Police (*Chcemy być sobą*).

Jeszcze ciekawszy koncert wypełnia drugą płytę: zarejestrowany w Sali Kongresowej, w trakcie Rock Jamboree, kilka miesięcy po wspomnianym Opolu. W klimat występu pozwala wczuć się nie tylko muzyka, ale także konferansjerka Hołdysa. Na poprzednim koncercie sekcja porządkowa interweniowała brutalnie. Nie zgadzamy się na to. So nasi goście, panowie – mówi na początku koncertu, wywołując oczywiście niezwykłą wrzawę publiczności. Podobnie jak wtedy, gdy zapowiadając *Obracam w palcach złoty pieniążek* (tutaj zagrany z cytatem z przeboju Popcorn Gershona Kingsleya w finale), opowiada o tym, jak kilka lat wcześniej wbrew zakazowi grał w tej samej sali i dodaje: *Zostawmy ją taką, jaką Rosjanie wybudu-*

ODLOT

Trzy spośród polskich płyt, najwyżej ocenionych w „Teraz Rocku” w trzech minionych miesiącach.

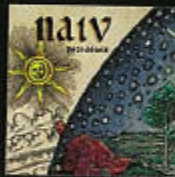


INDUKTI

Łómen

Mystic Production

Nastrojowe melodie czy po prostu pełne wyobraźni wycieczki po pozornie odległych krainach muzycznych przykuwają uwagę.



NAIV

Przedświt

Pylotaz

W pełni świadomy, rzetelny wykonawczo zespół z ciekawym pomysłem na siebie.



THE BLACK TAPES

The Black Tapes

Antena Krytyka

Solidny ładunek dzikiej, nieposkromionej, rock'n'rollowej energii.

wali... Zresztą publiczność daje o sobie znać przez cały czas. Także reagując na niektóre wersy tekstów. W rozpoczynającym ten koncert *Wieczornym przeglądam moich myśli* na widowni wybucha euforia, gdy Grzegorz

Markowski wyśpiewuje: *Jak żyć by nie skurwił się...* Podobna reakcja następuje, gdy śpiewa: *Milicja czeka na nas, choźdmy już...* w zapowiedzianym: *Zagramy utwór, którego nam grać nie wolno*, kolejnym nie wydanym

do 1987 roku numerze – *Nasza muzyka wzbudza strach*.

Zaś co do innych ciekawostek: w repertuarze tego koncertu znalazło się także *Coś dzieje się w mej biednej głowie*, znane tylko z singla. Jedyny utwór tamtego Perfectu napisany nie przez Hołdysa (przez Sygitowicza).

Największą ciekawostką jest jednak (notabene zagrali to na obu koncertach), nigdy wcześniej nie wydany żywiolowy *Taniec dziekiego dziecka*, z wokalizą lidera. Wprawdzie sprawia to wrażenie bardziej pomysłu na utwór, niż gotowej kompozycji, ale i tak słucha się z przyjemnością.

Jak wspomniałem, jakość nagrania i wykonania tego materiału nie odpowiadają dzisiejszym standardom, ale energia zawarta w muzyce, klimat i wartość historyczna powodują, że warto ten album mieć.

MICHAŁ KIRMUĆ